

UZDROWISKA GALICYJSKIE W DOBIE AUTONOMII JAKO ZJAWISKO SPOŁECZNO- KULTUROWE

Streszczenie

Dzieje polskich uzdrowisk pozostają dotąd w cieniu współczesnej problematyki badawczej, nie związanej z zagadnieniami wykorzystania zasobów balneologicznych (wody mineralne, mikroklimat) do celów leczniczych. Przez ponad 120 lat, na które przypada bujny rozwój lecznictwa uzdrowiskowego w Europie, każda część porzoborowej Polski miała inną historię, inne możliwości i inny stopień zależności od zaborcy, więc i ta działalność przebiegała różnymi drogami. Trudno zatem znaleźć dla niej wspólny mianownik i potraktować jako jedno zagadnienie. W Galicji, która w okresie autonomii cieszyła się względnymi swobodami, uzdrowiska stały się ważnym elementem życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, krzewienia idei patriotycznych i niepodległościowych. Ta „pozalecznicza” funkcja wydaje się być niedoceniana i jest z pewnością mało znana, a w dostępnych publikacjach poruszane są głównie wątki, dotyczące konkretnych, pojedynczych uzdrowisk, brakuje natomiast próby przedstawienia całokształtu, ciekawego przecież zagadnienia. Mam nadzieję, że moja praca przynajmniej w części wypełnia istniejącą lukę i będzie, być może, zachętą do dalszych badań nad zarysowaną w niej problematyką.

Pierwszy rozdział poświęcony jest dziejom galicyjskich uzdrowisk na tle lecznictwa uzdrowiskowego w Europie. Wzrost zainteresowania polskimi, a zwłaszcza galicyjskimi, zdrojami wiązał się z rosnącą popularnością i znaczeniem kurortów europejskich, traktowanych u nas jako niedościgły wzorzec. Obecność w Galicji licznych, bogatych źródeł wód mineralnych o leczniczych właściwościach, potwierdzonych przez polskich badaczy, specyficzne cechy klimatu na terenach górskich i podgórszych, wreszcie wzrastająca dbałość o zdrowie i moda stały się przesłanką do zainteresowania się rodzimymi możliwościami w zakresie tego rodzaju lecznictwa.

W rozwoju galicyjskich kurortów możemy wyodrębnić trzy fazy. Pierwsza, do lat 30. XIX wieku, to dość „siermiężne” próby wypracowania oryginalnego, polskiego modelu organizacyjnego tej działalności, kończące się nierzadko zupełnym niepowodzeniem. W fazie drugiej, do lat 50. XIX wieku, pojawiają się bardziej udane przedsięwzięcia z mocniejszymi podstawami finansowymi i przemyślaną koncepcją. Faza trzecia, do I wojny światowej, przynosi nie tylko umocnienie już istniejących źródeł, ale żywiołowe tworzenie kolejnych. Powstają inwestycje w kurortach i w ich otoczeniu, stopniowo likwidowane są bariery administracyjne, trwają zabiegi o specjalne ustawodawstwo. Zdecydowanej poprawie ulega baza uzdrowisk, komunikacja, poszerza się oferta dla kuracjuszy, rośnie poziom leczenia, m.in. dzięki lekarzom specjalizującym się w nowej dziedzinie lecznictwa. Następuje zróżnicowanie w obrębie działających źródeł na małe, kameralne, najczęściej ubogie, i

duże, bogate, w rodzaju Zakopanego czy Krynicy, które stawały do rywalizacji z uznanymi „badami” zagranicznymi.

Rozdział drugi prezentuje zmiany zachodzące w tzw. działalności okołolecniczej zdrojów. Chodzi tu o szeroko pojętą oświatę i kulturę. W początkowej fazie zdrojownictwa galicyjskiego cała uwaga skoncentrowana była na zabiegach i to one miały być dostatecznym argumentem, skłaniającym do przyjazdu i podjęcia kuracji. Mniej ważne były wygody, nie dostrzegało się, bądź też bagatelizowało, potrzeby kulturalne, każdy kuracjusz organizował sobie „atrakcje” w czasie wolnym od zabiegów według własnego uznania. Było więc nudno, monotonnie, brakowało życia towarzyskiego. To się jednak od połowy lat 50. zaczęło zmieniać. Stopniowo pojawiała się coraz bogatsza oferta kulturalna, której zakres uzależniony był od możliwości finansowych, inwencji, sprawności organizacyjne poszczególnych uzdrowisk. Jej podstawowymi elementami były koncerty muzyczne, przedstawienia teatralne, a także bale, prelekcje, odczyty. Do kurortów na „gościnne” występy przyjeżdżali wybitni artyści scen polskich, a w repertuarze wielu ośrodków dominowały sztuki o wydźwięku patriotycznym. Ten rodzaj rozrywki cieszył się dużą popularnością, toteż stał się formą obowiązującą, zwłaszcza w dużych „badach”. Przedstawienia odbywały się w przystosowanych do tego celu pomieszczeniach, ale np. w Krynicy teatr dysponował własnym budynkiem.

Uzupełnieniem wizyt teatrów zawodowych z zewnątrz były występy zespołów amatorskich, powstających w uzdrowiskach. Dotyczyło to także koncertów muzycznych – obok znanych w kraju wykonawców, pojawiali się też muzycy i pieśniarze, prezentujący regionalny folklor. Sporo słuchaczy gromadziły odczyty i prelekcje z udziałem czołowych polskich pisarzy, poetów, dziennikarzy. Swoje prace wystawiali w kurortach uznani w kraju artyści plastycy. Nie brakowało też takich, którzy zakładali w uzdrowiskach, a zwłaszcza w Zakopanem, letnie pracownie. Ważną dziedziną działalności kulturalnej było czytelnictwo. Skromne księgozbiory kurortów, systematycznie wzbogacane, zawierały dzieła niedostępne, zakazane w zaborach pruskim i rosyjskim, toteż przybywający stamtąd kuracjusze mieli okazję do zapoznania się z literaturą „krzepiącą serca”.

Dzięki różnorodnym formom kulturalnej rozrywki, ożywiało się życie towarzyskie w zdrojach, rodziły się też inicjatywy, rozbudzające aspiracje i potrzeby intelektualne miejscowej ludności oraz wychodzące poza struktury uzdrowisk. Ich właściciele i hojni mecenasami byli założycielami szkółek rzeźbiarskich, koronkarskich, tkackich itp. dla dzieci wiejskich, wpływających na rozbudzenie zainteresowań artystycznych, uczących praktycznych zawodów. „Moda” na polskie kurorty, traktowana także w kategoriach powinności patriotycznej, przenikała do różnych środowisk i miała charakter inspirujący. Dla przykładu, architekci pod wpływem tradycyjnego budownictwa góralskiego okolic Zakopanego stworzyli kanon oryginalnego stylu, który do historii przeszedł pod nazwą „zakopiański”.

Zmiany w funkcjonowaniu uzdrowisk galicyjskich, w obyczajach i mentalności kuracjuszy omówiono w rozdziale trzecim. Podnoszenie poziomu usług leczniczych, coraz różnorodniejsze i ciekawsze propozycje spędzania wolnego czasu, powodowały rosnącą

popularność rodzimych kurortów. Tradycyjny kuracjusz, zażywający kąpiele w „łazienkach” i spacerujący wokół nich, przeobrażał się w kuracjusza-turystę, wędrującego z przewodnikiem po górach, odwiedzającego ciekawe miejsca w okolicy, urzeczonego folklorem i przyrodą. Co więcej, do turystów-mężczyzn śmiało dołączały „wyzwolone” kobiety, łamiąc stereotypy obyczajowe.

Kurorty górskie, szczególnie Zakopane, przekształciły się stopniowo w ośrodki turystyczne, propagowane w okazjonalnych publikacjach, gazetach, zatrudniające przewodników, organizatorów życia towarzyskiego, przewoźników. Kolejnym krokiem w stronę „europejskości” stawały się narodziny i szybko rosnąca popularność sportu narciarskiego. To właśnie kurorty były jego inicjatorami i ostoją. Gnuśne, nudnawe pobyty „u źródła” ostatecznie odchodziły w przeszłość, wyparte przez wypoczynek aktywny, ruch na świeżym powietrzu i wyczyny na górskich stokach.

W kolejnym rozdziale omówiono rolę uzdrowisk w budzeniu i propagowaniu idei narodowych i patriotycznych. Ta sfera działalności miała, zwłaszcza dla rodaków z innych zaborów, ogromne znaczenie. Ciesząca się z autonomii Galicja dawała im poczucie wolności, możliwość swobodnych wypowiedzi. Uzdrowiska stwarzały okazję do uczestnictwa w narodowych historycznych rocznicach, świętach, uroczystościach patriotycznych. Kurorty były miejscem umacniania tożsamości narodowej, stawiania pomników ku czci bohaterów, fundowania tablic, upamiętniających wybitnych Polaków, organizowania obchodów grunwaldzkich, kościuszkowskich itp. Stąd płynęła pomoc dla rodaków z innych części kraju, tu inicjowano akcje społeczne, zbiórki pieniędzy na rzecz prześladowanych. Jednocześnie tworzony był klimat do wspierania krajowych uzdrowisk, a ich rozwój traktowano jako sprawę narodową.

Galicja miała charakter wieloetniczny. Obok Polaków żyły tu silne liczebnie mniejszości: rusińska i żydowska. Stosunki polsko-rusińskie cechowała poprawność, konflikty należały do rzadkości, a rzadki kuracjusz Rusin miał taki sam status jak Polak z tą różnicą, że nie uczęszczał do kościoła, lecz cerkwi. Inaczej było z Żydami. Niechętny do nich stosunek znacznych kręgów społeczeństwa znalazł swoje odbicie w uzdrowiskach. Bogaci Żydzi wyjeżdżali do kurortów zagranicznych. Tam spotykali się ze znajomymi z innych krajów, rozmawiali o interesach. Biedniejsi stanowili „gorszą” klientelę uzdrowisk galicyjskich. Odbiegali standardami zachowania od pozostałych kuracjuszy, mieli ograniczone potrzeby bytowe, pojawiali się zwykle z rodzinami, dziećmi, zajmowali peryferyjne rejony miejscowości i byli, ze względu na sposób bycia, ubierania się, jedzenia, wykluczani z życia towarzyskiego. Stanowili nieco egzotyczny element kurortu.

Bardzo istotnym był społeczno-kulturowy i cywilizacyjny wymiar funkcjonowania uzdrowisk. Na tej płaszczyźnie w obrębie zakładów zdrojowych dokonały się daleko idące zmiany i przeobrażenia. Ze względu na specyficzny charakter pobytu znacznie łatwiej dochodziło do poluźnienia sztywnych kanonów. Szersze znajomości, choć tylko czasowe, zmiana trybu życia, ubioru, wreszcie rozrywek, w tym wzrost znaczenia kultury fizycznej, zmieniały społeczną mentalność. Mieszkański kuracjusz i turysta, który był typowym gościem galicyjskich uzdrowisk, spotykał się tam z naturą, poznawał inne grupy społeczne.

Dzięki wodom mineralnym, a z czasem również walorom klimatu, wielką szansę rozwoju zyskali mieszkańcy podgórskich i górskich miejscowości, skazani dotąd na dotkliwe ubóstwo. Zakłady zdrojowe potrzebowały rąk do pracy, podobnie rozwijająca się infrastruktura mieszkalno-usługowa. Letnicy, kuracjusze i turyści szukali mieszkań, produktów spożywczych, pomocy w prowadzeniu gospodarstwa i poznawaniu okolicy. Szybko więc pojawił się „gotowy pieniądz”, a wraz z nim szansa na godniejsze życie. Niestety, przyczynił się on również do wielu dramatów – upadku znaczenia rodziny, tradycyjnych wartości, rozluźnienia więzi, rozbudzenia nierealnych marzeń i potrzeb.

Powstające odpowiednie dla kuracjuszy domy, konieczna dbałość o higienę mieszkania i gospodarskiego otoczenia zmieniały powoli życie mieszkańców bliższej i dalszej okolicy. Z gośćmi „przyszły” drogi i mosty, nowoczesne budownictwo i środki transportu, oświetlenie, a nawet wodociągi i kanalizacja. Pojawiły się sklepy i urzędy. Blisko było do lekarza i kościoła.

Powstające nagminnie mniejsze i większe publikacje o uzdrowiskach i ich wpływie na zdrowie ściągały do kurortów coraz liczniejsze zastępy gości ugruntowując w ten sposób zwyczaj letnich wyjazdów i wypoczynku. To z kolei powodowało, że szereg miejscowości awansował na stacje klimatyczne i letniska.

Specyfika krajowych uzdrowisk wykraczała dalece poza sferę leczenia i wypoczynku. Uzdrowiska galicyjskie tylko w sferze działalności podstawowej podobne były do kurortów niemieckich czy francuskich, znacznie zresztą bogatszych. W specyficznej sytuacji politycznej i gospodarczej Galicji przypadła im do odegrania nieporównywalnie większa, społeczna i gospodarcza rola. W zacofanym, biednym kraju były załączkami cywilizacyjnego postępu, twórczych inicjatyw, przeobrażeń w różnych sferach życia. Pobudzały i wzmacniały inicjatywy społeczne, narodowe i gospodarcze. Aktywnie uczestniczyły w budowaniu nowoczesności.

Hanna Wajda-Lawera